

Любовь

Был тихий час. У ног шумел прибой.
Ты улыбнулась, молвив на прощанье:
«Мы встретимся... До нового свиданья...»
То был обман. И знали мы с тобой,

что навсегда в тот вечер мы прощались.
Пунцовым пламенем зарделись небеса.
На корабле надулись паруса.
Над морем крики чаек раздавались.

Я вдаль смотрел, щемящей грусти полн.
Мелькал корабль, с зарею уплывавший
среди нежных, изумрудно-пенных волн,
как лебедь белый, крылья распластавший.

И вот его в безбрежность унесло.
На фоне неба бледно-золотистом
вдруг облако туманное возшло
и запылало ярким аметистом.

1901-1902

Miłość

Zmierzchało. Przypływ szumiał pod stopami,
kiedy z uśmiechem powiedziałaś do mnie:
„Do zobaczenia... Jeszcze się spotkamy...”
Kłamałaś jednak. Czuliśmy oboje,

że to na zawsze było pożegnanie.
Pąsem wezbrało niebo nad głowami.
Na statku białe powiewały żagle.
Wokoło krzyki mew się rozlegały.

Patrzyłem w przestrzeń, przepełnioną smutkiem.
Z nabrzeża statek wraz z zorzą odpływał.
Wśród szmaragdowych fal wyglądał dumnie,
jak biały łabędź, co rozpostarł skrzydła.

Powoli znikał za bezkresną wodą,
a na tło nieba, blade i złociste,

wszedł delikatny niczym mgiełka obłok
i zaśnił pięknym, jasnym ametystem.

Druga wersja 1. i 2. zwrotki z rymami zgodnymi z oryginałem (propozycja Miladory):

Zmierzch. U stóp morze szumiało przybojem,
gdy, uśmiechnięta, rzuciłaś słowami:
„Do zobaczenia... Jeszcze się spotkamy...”
Kłamałaś jednak. Czuliśmy oboje,

że to na zawsze było pożegnanie.
Na niebie zachód porozlewał karmin.
Wzbierały wiatrem białe płótna żagli.
Mewy wokoło podnosiły lament.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Lilah, dodano 06.02.2017 07:53

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.